

Piłkarze Staru Starachowice przegrali pucharowy pojedynek z Neptunem Końskie i odpadli z rozgrywek Pucharu Polski. Podopieczni Tomasza Siczka ulegli liderowi czwartej ligi dopiero po dogrywce.

„Ciemność, widzę ciemność...” to jeden z kultowych cytatów w historii polskiej kinematografii. Od wczorajszego popołudnia cytat ten idealnie dopasowywany jest przez piłkarzy drużyn, które rozgrywały mecze kolejnej rundy okręgowego Pucharu Polski.

Star Starachowice, Neptun Końskie, Granat Skarżysko i Partyzant Radoszyce to zespoły, które spotkały się wczoraj w zaległych pojedynkach czwartej rundy Pucharu Polski. W obu meczach do rozstrzygnięcia niezbędne było rozegranie dogrywek. Dodatkowe 30 minut rywalizacji sprawiło, że piłkarze kończyli swoje mecze już w ciemnościach.



Emocje w końcówce

Mecz Staru z liderem czwartej ligi rozpoczął się o godzinie 15-ej. Najwierniejsi kibice „zielono-czarnych” liczyli na niespodziankę i pokonanie zespołu z Końskich.

W pierwszej połowie meczu blisko pokonania golkipera gości był Emil Gołyski, ale piłka po jego strzale odbiła się od słupka, „zatańczyła” na linii bramkowej, ale do bramki nie wpadła.

Problemy ze skutecznością mieli również goście. Młody zespół Staru spisywał się bardzo dobrze, ale kibice nie mogli doczekać się na bramki.

Gdy wydawało się, że w regulaminowym czasie nie padną już gole do ataków zabrali się goście. Zawodnicy Neptuna najpierw wywalczyli rzut wolny, a kilka chwil później rzut karny. Sędzia wskazał na wapno w 90. minucie meczu. Jedenastkę pewnie wykorzystał Piotr Zieliński pokonując znakomicie dysponowanego w tym dniu Adriana Bzymka.

Gol w 90. minucie nie podciął skrzydeł zawodnikom Staru. W ostatniej akcji meczu Mariusz Fabjański efektywnym wślizgiem zdobył gola dla starachowickiej drużyny i doprowadził do dogrywki.



Dogrywka dla gości

W doliczonym czasie emocji nie brakowało. Były sytuacje podbramkowe, a także kilka niezrozumiałych dla naszego sztabu decyzji. Przede wszystkim jednak robiło się coraz ciemniej, a boisko coraz trudniejsze do gry. W tej próbie sił lepsi okazali się goście. W 105. minucie gola dla Neptuna zdobył Ernest Supierz, a na kilka minut przed końcem meczu wynik ustalił Karol Armata.

Piłkarze Staru zagrali ambitnie i z wolą walki. To jednak nie wystarczyło na lidera czwartej ligi świętokrzyskiej. Podopiecznym Tomasza Siczka należą się jednak pochwały i oby doświadczenie pucharowe „przekuli” teraz na rywalizację ligową.

[Galeria zdjęć z pucharowego spotkania Staru](#)

STAR STARACHOWICE - Neptun Końskie 1:3 (1:1, 0:0) - po dogrywce

Bramki: Mariusz Fabjański 90+2 - Piotr Zieliński 90, Ernest Supierz 104, Karol Armata 114.

Star: Bzymek - Drabik (72. Kosztowniak), Janikowski, Nowocień, Chodniewicz - Wiecha, Gołyski (46. Mikosa), Fabjański, Duda (105. Serwicki), Niewczas - Koźlik.

Neptun: Surma - Skoczylas, Rechowicz, Majchrzak, Supierz - Gardynik (40. Kowalczyk), Szymkiewicz, Armata, Pilarski (51. Zieliński) - Taler (46. Sroka), Pach.

